Rok III. Nr. 123. Sosnowiec, sobota 26 maja 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

...merata wy... ...miesięcznie ...00

...cji i administra... ...skiego Nr. 8, tele... ...7, telefon mieszkania ...aktora 6-92, telefon redak... ...cji nocnej i drukarn 4-94.

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97.

## Prezydent Rzeczypospolitej

### odwiedzi niektóre powiaty naszego województwa.

WARSZAWA, 25. 5. (wł). W czasie od dnia 4 do 7 czerwca b. r. prezydent Rzeczypospolitej odbędzie wycieczkę po powiatach: grojeckim, opatowskim, kieleckim, jędrzejowskim, piotrkowskim, łaskim i łowickim.

Celem wycieczki prezydenta będzie zwiedzenie gospodarstw rolnych, szkół rolniczych, sadów oraz przegląd postępu gospodarki rolnej, w ostatnich latach.

## Sensacyjne oświadczenie premjera litewskiego.

### Waldemaras mówi o federacji z Polską.

LONDYN, 25. 5. Pisma angielskie twierdzą, że angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain wywierał bardzo silny nacisk na Waldemarasa, aby zmienił stanowisko litewskie w rokowaniach z Polską.

P. Waldemaras w rozmowie z dziennikarzami oswiadcył się za federacją z Polską.

Federacja ta niemogłaby być centralistyczną, lecz raczej analogiczną do stosunku panującego między Austrją i Węgrami w b. monarchji austro - węgierskiej z tem, że oba państwa porozumiewałyby się ze sobą za pośrednictwem specjalnych delegacyi.

Warunkiem dojścia do skutku takiej federacji byłoby, zdaniem p. Waldemarasa, poszanowanie przez Polskę słusznych praw Litwy.

—

Wiadomość powyższa jest tak sensacyjna, że bez dalszego jej potwierdzenia, trudno przyjmować ją bez zastrzeżeń.

Gdyby jednak okazała się prawdą, mielibyśmy niesłychanie ważną zapowiedź przełomu w całokształcie dotychczasowych naszych stosunków z Litwą.

Federacja Polski z bratniem państwem litewskim stanowiłaby nową erę w rozwoju obu krajów. Byłaby najpewniejszem zabezpieczeniem pokoju na wschodzie. Dając litwinom potężne oparcie dla bytu niepodległego i dla rozkwitu ich kultury, wprowadzałaby jednocześnie Polskę na drogę tej tradycji, która była tradycją jej wielkości w obliczu wschodu i zachodu.

Ze interes państwa polskiego pokrywa się z interesami Litwy, o tem nigdy nie wątpili najwybitniejsi mężowie po tej i po tamtej stronie Niemna. Stanowisko Chamberlaina i nacisk wywierany przezeń na premjera Litwy świadczy, że myśl ta toruje sobie zwycięską drogę do najpotężniejszych ośrodków polityki zachodnio-europejskiej.

## Celowa i mądra gospodarcza polityka Polski.

BERLIN, 25.5. »Vossische Zeitung« zastanawia się nad polską, polityką prowadzoną w stosunku do państw Dalekiego Wschodu i stwierdza, że polityka zagraniczna Polski obecnie okazuje niezwykłą ruchliwość w stosunku do samodzielnych państw azjatyckich. Po wprowadzeniu Turcji, z inicjatywy Polski, do ligi narodów, udają się obecnie trzy polskie samoloty do Angory i Teheranu, przyczem podkreślić należy, że znaczenie tej ekspedycji wzrasta, albowiem w ekspedycji bierze udział pułk. Beck, mąż zaufania marszałka Piłsudskiego. Równocześnie polski przedstawiciel w Pekinie zawarł traktat przyjaźni.

W ten sposób Polska znowu podejmuje swą handlową misję na Dalekim Wschodzie, odzyskując utracone rynki zbytu dla swoich towarów włókienniczych oraz innych produktów. Dziennik widzi w tem systematyczne gospodarcze uniezależnienie się Polski od wielkich mocarstw, zakupujących w Polsce tylko surowce i półfabrykaty, a chcących sprzedawać gotowe fabrykaty. Polska dyplomacja — kończy dziennik — postępuje zupełnie celowo i stara się o zastąpienie dawniejszych rynków rosyjskich.

## Dla dziesiątków tysięcy obywateli polskich i niemieckich renty ubezpieczeniowe uratowane.

BERLIN, 25.5. Dziś w południe w min. pracy parafowano polsko-niemiecki układ w sprawie ubezpieczeń socjalnych.

Ze strony polskiej pierwszą literę nazwiska pod układem położyli pełnomocnik do rokowań z Niemcami dr. Prądzyński i dyrektor departamentu w min. pracy Horowicz, ze strony niemieckiej dyrektor ministerjalny Griesen.

Układ reguluje na zasadzie wzajemności sprawę wypłaty rent ubezpieczeniowych dla tych pracowników, którzy opuściwszy Niemcy, mieszkają obecnie w Polsce i odwrotnie. Dotyczy ona dziesiątków tysięcy obywateli tak polskich jak i niemieckich.

Układ wejdzie w życie po ratyfikacji.

## Cygańska miłość śląskiego barona.

### Niezwykły wypadek zaginięcia kochliwego młodzieńca.

KATOWICE, 25.5. Niecodzienny wypadek zaginięcia dorosłego młodzieńca wydarzył się w Pszczynie. Syn zamożnego przemysłowca zaznajomił się z młodą 18-letnią cyganką Somą i zakochał się w niej. Gdy cyganie ruszyli w dalszą drogę, zniknął również młodzieniec. Policja i ojciec zaginionego wyznaczyli nagrodę za odszukanie go.

## Centralny komitet komunistycznej partji w Polsce

### w areszcie berlińskim.

BERLIN, 25.5. Rozprawę przeciwko 26 uczestnikom pokrytego mgłą tajemnicy »Klubu esperantystów« przedsędzią doraźnym w prezydjum policji wyznaczono na godzinę 1 sząą w południe.

Na czarnej tablicy przed salą rozpraw wywieszono kartę, zapowiadającą sprawę, na której czytamy następujące nazwiska:

Bernstein Mieczysław, Sochacki Jerzy poseł, Fohlman Stanisław, Włostowski Władysław, Stein Władysław, Zawadzki Michał, Purman Leon, Milner Szloma, Mertens Stanisław, Heryng Jerzy, Grzelak Franciszek, Gajewski Stanisław, Lubinicki Jan, Lauer Henryk, Landy Adam, Faliński Feliks, Gichowski Kazimierz, Alter Wilhelm, Puck Feliks, Brinbaum Stanisław, Koszucka Anna, Cichowski Stanisław.

W sali zebrała się grupa komunistów niemieckich, która w podnieceniu oczekuje rozpoczęcia rozpraw.

## Komuniści opanowali ruch strajkowy

### w Borysławiu.

### Niebezpieczeństwo zatopienia kopalni.

LWOW, 25.5 (wł.) Na tle trwającego od kilku tygodni strajku robotników w kopalni wosku ziemnego w Borysławiu komitet strajkowy, będący dotychczas pod wpływem PPS., opanowali komuniści, ...ęrzy nie dopuszczają do zlikwidowania strajku. Grozi niebezpieczeństwo zatopienia kopalni, co na dłuższy czas pozbawi zupełnie pracy robotników.

## Pożyczka dla Górn. Śląska.

WARSZAWA, 25.5. (wł) W ministerjum skarbu toczą się pertraktacje w sprawie większej pożyczki amerykańskiej dla Górnego Śląska.

Pertraktacje są na dobrej drodze i w najbliższych dniach spodziewać się należy podpisania umowy.

## P. Kocur prezydentem Katowic.

KATOWICE, 25.5. Na dzisiejszem posiedzeniu rady komisarycznej odbędzie się wybór pierwszego prezydenta miasta Katowic. Na propozycję wojewody Grażyńskiego uznano jako jedynego kandydata obecnego głównego komendanta policji śląskiej p. Kocura.

## Ostatni próbny lot maj. Idzikowskiego i Kubali.

ISTRY, 25. 5. (wł.) Majorowie Idzikowski i Kubala rozpoczęli dziś rano 40-godzinny lot próbny, zabierając na swym aparacie 4.500 litrów benzyny. W razie pomyślnego wyniku lotu, będzie to ostatnia próba przed podjęciem raidu przez Atlantyk.

## Manewry eskadry sowieckiej.

TALIN, 25.5. (wł.) Dzienniki donoszą, że wczoraj i onegdaj w pobliżu wybrzeża estońskiego widziano eskadrę sowiecką, dokonywującą manewrów. Eskadra składała się z 2 krążowników, 6 torpedowców i 4 łodzi podwodnych.

## Niepamiętny od lat grad nad Lubartowem.

LUBLIN, 25.5. (wł) Nad Lubartowem przeszła w dniu wczorajszym gwałtowna burza z gradem, jakiej nie pamiętają najstarsi mieszkańcy. Grad wielkości laskowego orzecha pokrył pola, niszcząc w znacznej mierze zasiewy.

## Napad czerwonych kawalerzystów na terytorjum Polski.

WILNO, 25. 5. (wł.) Onegdaj na granicy polsko-sowieckiej w rejonie Bakszty dwaj kawalerzyści sowieccy wtargnęli na teren polski, porwali i uprowadzili do Sowietów, przechodzącego właśnie obywatela polskiego Czybira, mieszkańca wsi Sieregudowszczyna.

## Jaką będziemy mieli pogodę na święta?

WARSZAWA, 25. 5. (wł) PIM przepowiada na dziś następujący przebieg pogody:

Zachmurzenie przeważnie duże z deszczem na wschodzie, z przejaśnieniem na zachodzie. Dość chłodno.

Pogoda na święta nie zapowiada się dobrze. Przewidziane są deszcze przelotne. Ciepła nastąpią dopiero za parę dni.

## Prasa donosi, że...

— «Telegraphen Company» podaje, że gen. Nobile doniósł przez radjo sekretarzowi ministerjum żeglugi napowietrznej i marynarki, że dziś o godz. 1,15 osiągnął biegun północny. W 5 minut potem rzucił on tam flagę włoską, a po upływie 10 minut rzucił krzyż papieski, poczem rozpoczął drogę powrotną.

— W kołach sowieckich panuje wielkie zaniepokojenie z powodu wydatnego wzrostu nastrojów antysemickich, zwłaszcza na Ukrainie i w armji czerwonej. W kołach wojskowych panuje powszechne oburzenie z powodu licznych odznaczeń orderem «Czerwonego Sztandaru», udzielonych żydom z okazji dnia 1-go maja. Antysemityzm ogarnął już na Ukrainie organizacje komunistyczne i w kółkach młodzieży komunistycznej zupełnie otwarcie mówi się o mordach rytualnych i t. p.

— Wskutek pożaru na pokładzie parowca «Lew Tołstoj» zginęło 19 ludzi, między nimi profesor politechniki kijowskiej Stupin i inżynier Rudakow. Pożar zdarzył się podczas postoju statku ua Dnieprze pod Kaniowem.

— «Vossische Ztg.» donosi, że bawiący obecnie w Londynie premjer litewski Waldemaras po zakończeniu swej wycieczki do Anglji uda się do Paryża, aby odbyć tam rozmowy w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

— Drugi zjazd b. wychowanków szkół kaliskich odbędzie się w dn. 29, 30 czerwca i 1 lipca b. r. w Kaliszu i poświęcony będzie przeważnie pamięci Adama Asnyka, który—jak wiadomo — urodził się (1838 r.) w Kaliszu i tam ukończył (1853 r.) ówczesną niższą szkołę realną. Dla uczczenia 90-tej rocznicy urodzin Asnyka b. wychowankowie kaliskich szkół wyłącznie swoim kosztem i staraniem sprawili tablicę z popiersiem Asnyka, odlanem w bronzie.

— Odbyła się w pałacu prezydjum rady ministrów konferencja członków gabinetu, zwołana przez p. wicepremjera Bartla w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła na posiedzeniu sejmu przez utrudnienie. zastosowane przez zaślepionych partyjników wobec dążeń rządu do poprawy bytu urzędników.

Konferencja trwała około 1 i pół godziny.

— Powiat krzemieniecki nawiedził olbrzymich rozmiarów grad. Około gorz. 12-tej zerwała się burza z piorunami i gradem wielkości kurzych jaj.

Największe spustoszenie zanotowano w gminie Wiśniowiec, gdzie zostały zniszczone zasiewy ozime i jare w 50—70 proc. oraz Borki i Szumsk, gdzie zniszczenie to dochodzi do 100 procent.

Grad pokrył ziemię na wysokość 8 cm., a woda dochodziła miejscami do półtora metra. Woda ta zmyła ziemię orną, obnażając kamieniste podglebie, zaś niżej położone pola zostały zasypane mułem i gruzem wapiennym.

— W czwartek 24 bm. zmarł po dłuższej chorobie znany i ceniony adwokat warszawski Henryk Cederbaum, członek redakcji «Kurjera Warszawskiego», w którym to dzienniku przez szereg lat ukazywały się jego «Obrazki sądowe».

— Sensacyjną wiadomość podał w Londynie w «Stowarzyszeniu inspektor sanitarnych» niejaki p. Eston. Anglik ten oznajmił mianowicie, iż robi różne eksperymenty, które mają w przyszłości zapewnić ludziom produkcję mleka syntecznego.

Zdaniem p. Estona eksperymenty te będą niebawem uwieńczone pomyślnym skutkiem. Będzie można wydobywać mleko bezpośrednio z trawy, zupełnie bez współudziału krów. Tym sposobem to poczciwe zwierzę, tak ogromnie cenne dotąd i niezastąpione w gospodarstwie domowem, stałoby się w przyszłości zupełnie niepotrzebnem.

# Cicha tragedja na wschodzie Europy.

## W dziesiątą rocznicę zdobycia niepodległości Gruzji.

W dniu 26 maja r. b., a więc dziś przypada dziesiąta rocznica ogłoszenia niepodległości Gruzji.

Dziesięć lat temu prastara stolica Gruzji, Tyflis, a z nią cały naród gruziński zrzucił znienawidzone pęta moskiewskiej niewoli, ogłaszając uroczysty akt swej niezależności państwowej.

W przeciągu bowiem więcej niż stulecia bohaterski naród gruziński był deptany przez gnębicieli, prześladowany przez carskich katów, hańbiących świątynie i cześć narodu.

Ale słoneczna ta kraina, pełna uroku i poezji, żyła ciągle myślą oswobodzenia i długi łańcuch powstań narodowych, w których udział brały wszystkie stany narodu—ciągnął się przez ten okres niewoli i męki. Za każdym razem wróg siłą i terrorem tłumił te bohaterskie porywy umęczonego narodu i za każdym razem pojawiająca się jutrzenka wolności gasła wobec brutalnej przemocy gnębicieli.

Gdy jednak w roku 1918 wybiła godzina wolności dla Gruzji i rycerski ten naród ujął w swe ręce ster nawy państwowej, biorąc się do dzieła odbudowy i podniesienia życia kulturalnego i ekonomicznego — znów przyszli nowi ciemięzcy „bolszewicy - oswobodziciele“ i bez wypowiedzenia wojny ujarzmili kraj, cieszący się dopiero co odzyskaną wolnością i uznany przez cały świat cywilizowany.

Gruzja, która z odmętów wojny światowej wyniosła wolność i niepodległość, wpadła znowu w niewolę polityczną i państwową. Tragedja stała się tem większą i boleśniejszą, iż poprzedziła ją chwila radości i tryumfu.

Od chwili najazdu bolszewickiego upłynęło już siedem lat, siedem lat walki i rozpaczliwych zmagań z bolszewizmem. Naród gruziński ponownie uległ przemocy, lecz wolności nie wyrzeknie się nigdy i walczyć o nią będzie do ostatka sił.

Naród polski, który podobne przechodził koleje dziejowe, głębiej niż jakikolwiek inny naród odczuwa cichą tragedję Gruzji. I dlatego też emigracja gruzińska, prądy gruzińskie w kierunku odzyskania własnego państwa, w Polsce specjalnie życzliwe i gościnne znajdują schronienie.

W dniu 26 maja, ze stolicy wolnej Polski przedstawiciele narodu gruzińskiego niewątpliwie przypomną znów światu, że Gruzja żyje, żyje w męce i woła o ratunek.

A głos ten bohaterskiej Gruzji w sercach polskich, bijących również tętnem umiłowania wolności, ozwie się echem głębokiej sympatji, braterskiego współczucia i serdecznych życzeń lepszej doli.

Ł.

# Na uspokojenie!

Niektóre dzienniki obozu prawicowego podniosły larum, że dzieją się u nas rzeczy nadzwyczajne, że życie polityczne w Polsce doznaje różnych kataklizmów, i że stan rzeczy obecny jest zachwiany. Wnioski takie motywuje się tem, że bezpart. blokowi rzekomo grozi rozbicie, bo posłowie: Kościałkowski i Barański chcą utrzymać partję pracy, a pułkownik Sławek nie chce i pragnie utrzymać jedynie organizację całości bloku, o czem mają świadczyć uchwały ostatniego zjazdu delegatów związku legjonistów w Warszawie. Mówi się dalej, że rząd pozostaje ciągle w kolizji z sejmem i że z tego nic dobrego nie wyniknie, a wszystko dzieje się dlatego, że rząd rozbił endecję i umożliwił przez to utworzenie się większości lewicowej.

Na uspokojenie jednak opinji a przedewszystkiem *zatrwożonych* dzienników możemy stwierdzić, iż 1) bezpartyjnemu blokowi w chwili obecnej nie grożą żadne wewnętrzne konflikty, że jest zupełnie skonsolidowany i o rozbiciu nikt w nim nie myśli, a najmniej z pewnością poseł Kościałkowski, który jest jednym z duchowych twórców bloku, 2) że pułkownik Sławek wcale nie sprzeciwstawia się partji pracy, co wyraźnie i zdecydowanie na zjeździe legjonistów stwierdził, uważa on tylko za słuszne utrzymanie wszystkich grup, wchodzących do bloku za konieczność, wychodząc z tego założenia, że szerokie masy ludności, która oddała głos jedynce, nie zawsze należały do tej czy innej składowej części bloku, lecz uznawały koncepcje jego, jako organizacji, popieranej przez marszałka Piłsudskiego, do którego te masy odnoszą się z niezachwianym zaufaniem. Ażeby one miały oparcie o to na co głosowały, słuszną jest rzeczą ażeby blok, jako organizacja (związek związków i mas niezorganizowanych o wspólnej ideologji) istniał i reprezentował tę wielką część społeczeństwa, która oddała mu swoje zaufanie, w następstwie czego oczywiście wyniknąć muszą realne konsekwencje, przedewszystkiem natury ogólno-państwowej.

Co zaś się tyczy skutków i żalów z powodu rozbicia endecji, która wszak przewodziła poprzedniemu sejmowi, to tak jak wówczas rząd Piłsudskiego nie pozwolił jej zrujnować Polski, tak miejmy nadzieję, pochamuje on również niepoważne i niecelowe wybryki lewicy.

Jesteśmy jednego tylko pewni i na uspokojenie strwożonej opinji prawicowej powiedzieć tu musimy, że obóz nasz w dalszym ciągu będzie zwalczał zupełnie konsekwentnie wszelkie partyjnictwo, czy ono będzie pochodzić z prawej czy lewej strony, a jesteśmy pewni że wyniknie z tego niewątpliwie korzyść dla kraju.

Dr. J. M.

# Zjazd spółdzielni budowlano-mieszkaniowych w Polsce.

Na terenie Rzplitej istnieje zarejestrowanych około 750 spółdzielni budowlano - mieszkaniowych. Przeciętna spółdzielnia liczy około 50 członków; największa, a jest nią spółdzielnia stowarzyszenia urzędników polskich w Poznaniu, liczy przeszło 1500 członków. Wybudowała ona dotychczs przeszło 110 domów mieszkalnych wielopiętrowych.

Pod względem społecznym w spółdzielniach naszych przeważają pracownicy państwowi i wolne zawody, potem idą pracownicy prywatni, robotnicy i t. d.

Smiało rzec można, że kiedy prywatna inicjatywa budowlana kompletnie zamierała w bezczynności z tych czy innych względów, jedynemi które coś i to bardzo dużo robiły, były spółdzielnie budowlane. Pracowano jak nigdy. Budowano nawet podczas zimy. To też dlatego dzisiaj znaczenie spółdzielczego ruchu budowlanego nie zamyka się w gronie zainteresowanych, lecz jak ruch budowlany wogóle, stają się jedną z poważnych gałęzi gospodarstwa narodowego.

Ale jak nagłe potrzeby zrodziły u nas spółdzielczość budowlano-mieszkaniową, tak puszczenie jej samopas może doprowadzić do spaczenia szczytnych zasad, które może ideowo powstałe placówki zamienić na zwykłe imprezy spekulacyjne, słowem — może wykoszlawić ideę, która tak pięknemi wykazała się już wynikami.

Myślą nad tem zarówno wybitni działacze spółdzielczy, jak i same spółdzielnie. Dlatego też zwołują w tym roku, na dzień 3 czerwca w Warszawie zjazd swych pełnomocników, aby zastanowić sie nad szeregiem zadań, jakie wysuwa gospodarka spółdzielczo-mieszkaniowa.

Na pierwszym planie obrad zjazdu znajdzie się sprawa uzyskania przez związek rewizyjny spółdzielni budowlanych i mieszkaniowych Rzeczypospolitej Polskiej uprawnień rządowych rewizyjnych. Uprawnienia takie otrzymała już niejedna gałąź spółdzielczości w Polsce. Istnieją więc związki rewizyjne z uprawnieniami rządowemi — mleczarsko - jajczarkie, pożyczkową oszczędnościowe, wreszcie, jedne z najpoważniejszych — spożywce. Niestety, dotychczas tylko spółdzielczość budowlano-mieszkaniowa, bodaj czy nie najważniejsza w dzisiejszych czasach klęski bezdomności, odbywa się bez instytucji. obdarzanej uprawnieniami rewizyjnemi. Ta to więc sprawa najsilniej zaważy na obradach tegorocznego zjazdu.

Niema mowy o uzdrowieniu naszej spółdzielczości budowlano-mieszkaniowych, niema wreszcie mo

wy, o szeroko zakrojonej akcji samopomocy społeczeństwa w dziedzinie budowy sobie własnych osiedli, dopóki spółdzielczość ta nie posiądzie własnej, dostatecznie uprawnionej instytucji, któraby ją strzegła od uchybień i błędów.

Zjazd odbędzie się w sali stowarzyszenia techników, ul. Czackiego 3-5, o godz. 10 rano. Każda spółdzielnia wysyła jednego delegata na 100 członków. Karty wstępu będą wydane za okazaniem odpowiedniego zaświadczenia zarządu spółdzielni, w przeddzień i w dniu zjazdu. Przed dniem 1 czerwca należy zawiadomić zarząd związku o udziale w zjeździe.

# Straszna tragedja rodzinna w Łodzi.

## Ohydny czyn oszalałej z zazdrości kobiety.

Widownią przerażającej tragedji małżeńskiej stał się dom przy ul. Napiórkowskiego 95 w Łodzi. Od trzech lat w domu tym mieszkali małżonkowie Rybińscy: 30-letni Piotr i 26-letnia Marja.

Rybiński, z zawodu koszykarz, założył w mieszkaniu swem warsztat, który przynosił dość dobry dochód, umożliwiający małżonkom dostatni tryb życia. Pożycie małżonków było naogół szczęśliwe, do czasu, gdy Rybińską zaczęły dochodzić wieści, iż mąż ją zdradza.

Istotnie Rybiński mężczyzna bardzo przystojny, cieszył się wielkiem powodzeniem u kobiet.

Zazdrosna żona nie ufała mężowi i czyniła mu ostre wyrzuty. Bardzo często pomiędzy małżonkami dochodziło do sprzeczek, kłótni, a nawet i bójek. Szczególnie denerwowało Rybińksą, iż mąż bardzo często późno wracał do domu.

Utwierdzało to ją w podejrzeniach. Uknuła przeto str szliwą zemstę, którą zrealizowała onegdaj w nocy.

Gdy mąż, jak zwykle, wrócił do domu o późnej godzinie, Rybińska miast czynić mu wyrzuty, przyjęła go bardzo serdecznie i raczyła wódką. Rybiński zasiadł wspólnie z nią do stołu i zaczęła się pijatyka. Wychylając jednen kieliszek za drugim Rybiński nie zauważył, iż żona wódki nie pije, lecz wylewa ją na podłogę.

Gdy wreszcie upił się, położył się spać. Rybińska, stwierdziwszy, iż mąż śpi mocno, dobyła brzytwę i przystąpiła do wykonania ohydnej zemsty, tj. do pozbawienia męża genitaljów.

Pod wpływem przerażającego bólu Rybiński obudził się i zaczął się rozpaczliwie bronić. Oszalała kobieta jednakże częściowo dopełniła ohydnego aktu. W czasie szamotania się poraniła zarówno mężowi jak i sobie ręce brzytwą. Straszliwy krzyk Rybińskiego, zaalarmował wszystkich mieszkańców domu. Zrywali się z łóżek i biegli ku mieszkaniu Rybińskich, dokąd dostać się nie mogli, bo drzwi były od wewnątaz zamknięte. Wreszcie drzwi wywożono. Oczom ich przedstawił się straszliwy widok.

Na podłodze w ogromnej kałuży krwi leżał nieprzytomny Rybiński, obok stała z zakrwawioną brzytwą w ręku jego żona. W chwili, gdy rzucono się ku niej i usiłowano odebrać brzytwę, zadała sobie głębokie cięcie w gardło, brocząc krwią padła nieprzytomna na ziemię.

Zaalarmowano policję i pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził bardzo groźny stan obojga małżonków i polecił przewieść ich niezwłocznie do szpitala. W drodze jednak Maria Rybińska zmarła, wobec czego zwłoki przewieziono do prospektorjum. Piotr Rybiński przewieziony został do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

W całej dzielnicy przerażająca tragedja małżonków Rybińskich wywarła wstrząsające wrażenie.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

MAJ 26 Sobota

Dziś: Filipa
Jutro: Zesłanie Ducha Św.
Wschód słońca 3.27
Zachód „ 7. 40

## RADJO.

Sobota 26 — maja

KATOWICE.

16.— Transmisja z Warszawy. Odczyt pt. „Najodpowiedniejsze zawody dla chłopców kończących szkołę powszechną".
16.25 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
16.40 Odczyt z działu: „Porady radjotechniczne".
17.05 Nadprogram.
17.20 Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Pieśniarz i gęślarz podhalański — Sabała"
17.45 Transmisja z Warszawy
18.55 Skrzynka pocztowa radjonstacji katowickiej dla dzieci.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt z cyklu „Skarbowość państwowa"
20.00 Przerwa.
20.30 Transmisja z Warszawy. „Wesoła wdowka"
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

## Teatr w Katowicach.

Sobota, dnia 26 b. m.: »Trubadur« (dla młodzieży szkół mniejszych — o godz. 3.30 pp.)

Sobota, dnia 26 bm.: »Domek trzech dziewcząt«.

Niedziela, dnia 27 bm: »Casanowa« (po zniżonych cenach).

Niedziela, dnia 27 bm. »Domek trzech dziewcząt«.

Poniedziałek, dnia 28 bm.: »Konrad Kędziarzawy (pop. o godz. 3.30)

Poniedziałek, dnia 28 bm: »Rusałka« (wieczór).

## Ogólna.

(o) **Zatarg w przemyśle węglowym.** Jak się dowiadujemy, celem uzgodnienia akcji o poprawę bytu w całym przemyśle węglowym, komitet wykonawczy związku zawodowego górników postanowił z dn. 15 czerwca r. b. wymówić umowę zbiorową na Śląsku.

(o) **Jakie papiery należy posiadać przy przejeździe przez Gdańsk?** Obywatele polscy przy przejeździe przez teren wolnego miasta, winni być zaopatrzeni w dowody osobiste lub legitymacje urzędnicze z fotografją, stwierdzającą przynależność państwową do Polski. Dzieci poniżej lat 14-tu dokumentów takich nie potrzebują.

Przewóz z Gdańska do Polski towarów monopolowych bez zezwolenia i opłat celnych jest niedozwolony. Również jest wzbroniony wywóz tytoniu z Polski do Gdańska. Ograniczenia walut przy przejeździe przez teren wolnego miasta niema. Osoby, jadące z Tczewa do Gdyni, a mające bezpośrednie połączenie w Gdańsku, nie podlegają rewizji dowodów osobistych, o ile nie wysiadają na terytorjum w. miasta.

(o) **Obławy na nielegalne plantacje tytuniu.** Ministerjum skarbu poleciło podwładnym swym organom, aby przeprowadziły latem r. b. bardzo dokładną kontrolę ogrodów, zagród i pól celem wykrycia nielegalnych plantacyj tytuniowych. Jak wiadomo — uprawa tytuniu na własny użytek jest bezwzględnie zakazana. Wykryte plantacje tytuniowe będą doszczętnie niszczone. W tym celu funkcjonarjusze kontroli skarbowej przy współudziale policji państwowej przeprowadzą w okresie dojrzewania tytuniu (lipiec, sierpień) szereg specjalnych obław.

Lepiej więc nie sadzić tytuniu, nawet dla ozdoby klombów.

(o) **Zarząd kursów rolniczych im. Staszica** w Warszawie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że doroczny zjazd uczestników tych kursów odbędzie się w Warszawie w dniach od 11-go do 16-go czerwca r. b.

Zjazd połączony jest z egzaminem ustnym, który odbędzie się w lokalu kursów, ulica Składowa Nr. 3 (Gmach szkolny muzeum przemysłu i rolnictwa), dnia 13-go i 16-go czerwca.

Równocześnie, z powodu licznych zapytań, zarząd kursów niniejszem wyjaśnia, że pokazy chemiczne, które odbędą się podczas zjazdu i które organizowane są specjalnie dla uczestników kursów im. Staszica, stanowią skrócony, przystępnie wyłożony kurs chemji rolnej i obejmują prawie wszystko, co każdy inteligentny rolnik z chemji wiedzieć powinien. Aczkolwiek koszty, związanie z urządzeniem tych pokazów są znaczne, uczestnicy zjazdu korzystają z nich zupełnie bezpłatnie.

# Cela więzienna.

69.

— Sprawa się wikła — rzekł ten ostatni już na ulicy.

— Co poczniemy teraz? — spytał Gardener.

— Nie wiem jeszcze.

— I on także!

— Tak, wygrał pierwszą partję... ale cierpliwości, papa Mauguin nie tak łatwo da się wywieść w pole. Nie wiadomo, czyje jeszcze będzie na wierzchu!... Chodźmy panie Gardenerze, musimy rozmówić się poważnie, wytężyć oczy i słuch i rozpocząć grę na nowo.

## CZĘŚĆ DRUGA.

### I.

### DRAMAT w KALKUCIE.

Dziesiątego lipca 1872 roku w dziennikach paryskich ukazał się następujący artykuł:

Wiadomości zagraniczne.

„Times", jeden z najwiarogodniejszych dzienników Kalkuty, przysłany nam ostatnim statkiem z Indji, opisuje wypadek, wielce dramatyczny, który poruszył prawie całą stolicę Bengalu. Fakt jest tak dziwny, że wydawać się może zwykłą kaczką dziennikarską. Korespondent nasz ze Wschodu jednak, donosząc o nim, nie cofnął się nawet przed kosztami nadzwyczajnej depeszy. Nie biorąc zatem odpowiedzialności za autentyczność, nie możemy pominąć milczeniem i komunikujemy go naszym czytelnikom, powtarzając ściśle słowa dziennikarza indyjskiego.

Kalkuta, 17 czerwca 1872 r.

„Wczoraj w południe w naszej dzielnicy, w oczach niezliczonego tłumu, stał się wypadek, który na wszystkich uczynił nader silne wrażenie.

Zanim przystąpimy jednak do jego opisu, musimy jeszcze podać czytelnikom naszym kilka szczegółów, będących z nim w związku.

Przed miesiącem została popełniona znaczna kradzież u pp. Parter et Comp., przedstawicieli najbogatszych handlowych domów amerykańskich w Kalkucie.

P.P. Parter posiadają o parę mil za miastem willę, zwykle zamieszkaną przez ich rodziny, do której udają się wieczorem, po ukończeniu całodziennych czynności. Dom ich w Kalkucie pozostaje na noc pod opieką służby amerykańskiej, której personel uzupełniają także i krajowcy. Zbytecznem jest nadmieniać, że w każdym miesiącu, szczególniej w porze wypłat, ogromne sumy znajdują się w kasie bankierskiej. Dotychczas jednak pp. Parter zupełnie byli spokojni o wszystko, polegając na wierności swych urzędników i rzeczywiście ci odpowiadali zawsze godnie ich zaufaniu.

Trzydziestego maja rano przybywszy jak zwykle do swego kantoru w Kalkucie, pp. Parter ujrzeli wybiegającego naprzeciw pana Johnstona, głównego kasjera, który z bladą i zmienioną twarzą, oznajmił im, że podczas nocy, kasa została zuchwale rozbita i że z niej znikł blisko miljon. Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie sprawiła ta wiadomość na pp. Parter. Ochłonąwszy, nie tracąc ani chwili, zawiadomili natychmiast władze sądowe i policyjne, ale wykrycie złodzieja nie było rzeczą łatwą, tembardziej, że ze śmiałości podobnego kroku, należało wnosić, iż niema się tu do czynienia z pospolitym złoczyńcą. Wzięto się do energicynych poszukiwań, przetrząśnięto Miasto-Białe i Miasto-Czarne, wszystkie szynki, w bliskości portu, nie pominięto nawet najwspanialszych pałaców, jak również i najnędzniejszych domków, wznoszących się nad brzegami Hougli. Wszystko nadaremniel najsprytniejsi ajenci policyjni musieli uznać się za zwyciężonych. Wykrycie zdawało się nieprawdopodobieństwem, chociaż należy przyznać, że Anglja, posiadając najzręczniejszych oszustów, ma zarówno policję, z którą nie może rywalizować żadna inna na całym świecie.

Tak stały rzeczy do dnia wczorajszego.

Dwudziestego szóstego czerwca, z portu Kalkuły miał odpłynąć wspaniały okręt Himalaja do New-Jorku, a stamtąd do Southampton. Od rana już tłum ludzi ładował na pokład ostatnie wysyłki do Ameryki i Stanów Zjednoczonych, a około dziesiątej zaczynali przybywać podróżni.

W liczbie ajentów policyjnych, śledzących sprawę Parterów, znajdował się jeden z najzręczniejszych i najprzebieglejszych, niejaki Drumond. Ten, niezrażony i niezniechęcony krzątał się niezmordowanie i badał, nie pogardzając zbieraniem najdrobniejszych szczegółów. Na godzinę przed odpłynięciem statku znajdował się na pokładzie, w ubraniu majtka okrętowego i, przechadzając się po pomoście, przypatrywał się podróżnym i pakunkom.

c. d. n.

## Z Sosnowca.

(s) **Podziękowanie.** Zarząd oddziału sosnowieckiego ligi morskiej i rzecznej składa gorące podziękowanie firmie Jakób S. Grajcar w Sosnowcu, ul. Modrzejowska, za zaofiarowane łańcuchy, kłódki i t. p. drobne rzeczy, przeznaczone dla utrzymania w należytym porządku łodzi, będących w posiadaniu ligi.

(s) **O godz. 12 i pół.** Liga morska i rzeczna, za naszem pośrednictwem, zawiadamia wszystkich jadących z wycieczką nad polskie morze, by zechcieli stawić się w dniu dzisiejszym punktualnie o godz 12 i pół popoł. na dworcu w Sosnowcu. Członkowie wycieczki winni zgłaszać się do dyżyrujących na dworcu członków ligi, którzy będą urzędować w mundurach.

(s) **Ze związku pracowników kasy chorych i inst. ubezp. społecznych.** Na posiedzeniu walnem związku pracowników kas chorych i instytucji ubezpieczeń społecznych — oddział Sosnowiec, odbytem w Sosnowcu pod przewodnictwem p. Andrzeja Dąbrowskiego debatowano nad zmianą statutu kasy samopomocy.

Przedstawione projekty poprawek poszczególnych paragrafów statutu zostały odrzucone i zmian żadnych nie przeprowadzono.

Następnie pp.: Bergier i Duś złożyli sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1927, poczem p. Romanek — kasowe, następnie komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

Wszystkie sprawozdania przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano w skład nowego pp.: Stanisława Bergiera (prezes), Jakuba Lubelskiego (wiceprezes), Władysława Zająca (wiceprezes), Stefana Dusia (sekretarz), Stanisława Górniaka (skarbnik), Naporę, Zurka, Pawełczyka i Mendraska — członkowie: oraz pp.: Zielińskiego, Grabowskiego, Zarychtę, Hamankiewicza—zastępcy członków.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Mieczko, Kristman, Otrębski, do sądu koleżeńskiego pp. Janik, Dąbrowski, Mroczek, Rychter i inż. Brandt.

Na okręgową konferencję do Krakowa wybrano 14 delegatów.

W wolnych wnioskach poruszano m. in. sprawę otrzymania 45 proc. dodatku przewidzianego odpowiedniem rozporządzeniem. Dodatek ten będzie wypłacony w najbliższych dniach.

(s) **Wyjaśnienie** W związku z artykułem naszym w sprawie nadużyć w urzędzie celnym p. Kniaź wyjaśnia, ze restauracja jego mieści się przy ulicy Kołłątaja, a nie Kościelnej i że w jego restauracji nigdy nie zbierali się urzędnicy celni, ani też przemytnicy.

P. Kniaź jest strażnikiem nie celnym, lecz granicznym, co niniejszem prostujemy.

(s) **Postrzelił go w nogę.** Aleksander Szar, (Ostrogórska 6) zameldował, że w przejściu ul. Sienkiewicza, nieznany osobnik strzelając z bramy domu nr. 8, z floweru **postrzelił** go w nogę.

(s) **Kradzieże.** Rubin Szabas (Małachowskiego 32) zameldował, że nieznani sprawcy skradli mu 50 kg. ryb z basenu znajdującego się przy ul. Jasnej. Wartość ryb oblicza poszkopowany na 250 zł.

Jan Drukała (Modrzejowska 4) zameldował, że nieznany sprawca skradł mu z niezamkniętego mieszkania z szafy 100 zł.

## Z Będzina.

(b) **Zjazd przedstawicieli samorządów. pow.** Dnia 4 czerwca rb. w Kielcach odbędzie się zjazd przedstawicieli powiatowych samorządów województwa kieleckiego,



(b) **Program tygodnia P. C. K.** W dniach od 1 — 7 czerwca odbędzie się w całej Polsce tydzień polskiego czerwonego krzyża.

W związku z tem odbywało się zebranie powiatowego oddziału P. C. K. w Będzinie. Na zebraniu tem omawiano program tygodnia w powiecie będzińskim.

W niedzielę, dnia 3 czerwca we wszystkich miejscowościach powiatu odbędzie się zbiórka. Zarząd oddziału P. C. K. postanowił wszcząć starania w zarządzie tramwajów, by zezwolono na zbiórkę w tramwajach, oraz by w ciągu tygodnia podyższone ceny biletów tramwajowych o 5 gr. na rzecz P. C. K. Pozatem sprzedawane będą nalepki i rozesłane zostaną listy ofiar. 3 czerwca odbędzie się w granicach powiatu rewja wozów ambulansowych P.C.K., a 6 czerwca koncert w gimn. im. Staszica. W Boże Ciało w lasku sosnowieckim odbędzie się zabawa ludowa.

Dla publiczności sportowej również przygotowywane są niespodzianki. A więc w dniu 7 czerwca w Będzinie odbędzie się mecz między drużyną żydowską »Hakoach« a drużyną niemiecką z Katowic. Do Sosnowca zaproszona jest »Wisła«, aby walczyć z »Victorią«.

Pozatem organizowana jest loterja fantowa. Kwestarze już obecnie zbierają fanty. Kto chciałby złożyć fant, niech prześle do koła P. C. K. w Sosnowcu (plebanja) lub niech w jakikolwiek sposób da znać, że pragnie złożyć fant na loterję P. C. K. Wówczas zgłosi się po fant przedstawiciel P. C. K.

Lokalne komitety tygodnia PCK. zorganizują szereg odczytów, zabaw i t. p.

## Co sejmik uchwalił?

W ubiegły piątek w sali starostwa odbyło się posiedzenie członków sejmiku będzińskiego pod przewodnictwem starosty J. Ołpińskiego, na którem po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia uchwalono: zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę w wysokości 200 tysięcy złotych na czasowe zasilenie funduszów kasy powiatowego związku komunalnego; zaciągnąć pożyczkę gwarancyjną w sumie 400 tysięcy złotych w związku z kupnem przez zrzeszenie gospodarczo - inwestycyjne posesji przy ulicy Dobrej w Warszawie; udziały będzińskiego pow. związku komunalnego w zrzeszeniu gospodarczo - inwestycyjnem samorządów powiatowych podwyższyć z 1.000 zł. do 2.000 zł. za jeden; nowozaangażowanemu sekretarzowi sejmiku p. Narbutowi zatwierdzono pobory według kategorji szóstej i taksę opłat szpitalnych w szpitalu w Siewierzu wyznaczono 5 zł. 60 gr. dziennie, w Będzinie 6 zł. 50 gr. W obydwóch szpitalach członkowie pow. kasy chorych otrzymują 20 proc. ustępstwa. Następnie po krótkiej dyskusji wybrano na przedstawiciela do rady wojewódzkiej członka wydziału p. Wyleżka i na przedstawiciela do towarzystwa tramwajów elektrycznych — inż. Czaplickiego oraz uchwalono zakupić 1005 akcyj towarzystwa tramwajów elektrycznych płacąc 51 zł. za jedną co wyniesie 51.255 złotych.

Sprawę przymusowegr ubezpieczenia płodów rolnych odłożono do przyszłego roku.

W wolnych wnioskach omawiano kilka drobnych spraw bieżących.

## Z Dąbrowy.

(d) **Odroczenie posiedzenia rady miejskiej.** Zapowiedziane na dzień 31 maja posiedzenie rady miejskiej zostało odłożone na dzień 2 czerwca rb. Powodem przesunięcia terminu posiedzenia jest wyjazd przedstawicieli zarządu miasta do Kielc do województwa, gdzie wspólnie z panem wojewodą ma być omawiana sprawa budżetu m. Dąbrowy na 1928|9 rok.

(d) **Nowa spółdzielnia budowlana.** Onegdaj w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie w celu utworzenia spółdzielni budowlanej p. n. »Sami sobie«.

Przewodniczył p. Ciesielski, sekretarzował p. Kowalski.

Po krótkie dyskusji uchwalono przyjąć bez zmian statut spółdzielni poczem omawiano sprawę ceny jednego udziału, która ostatecznie wyznaczona na 20 zł.

Do zarządu nowej placówki zostali wybrani pp.: Ciesielski — prezes, Młodzik — skarbnik, Gonera — sekretarz i Uracz, Kowalik i Szostak.

(d) **Wycieczka szkolna.** W dniu wczorajszym przybyła wycieczka 7 klasowej szkoły powszechnej ze Stanina pow. Łukowskiego na Polesiu, w liczbie 25 uczniów i uczennic wyższych klas zwiedziła Hutę Bankową w Dąbrowie.

Onegdaj wycieczka zwiedziła przędzalnię C. G. Schöna w Sosnowcu.

Dziś wycieczkowicze wyjeżdżają w dalszą podróż do Częstochowy skąd przez Kielce odjadą do domu.

(d) **Pochód na zlot T. U. R.** W związku ze zlotem TUR. w Sosnowcu, drużyny oddziału TUR w Dąbrowie, wyruszą w dniu dzisiejszym o godz. 7-ej wiecz. na boisko do Sosnowca, gdzie w namiotach przebędą całą noc.

W czasie pochodu do Sosnowca drużynom towarzyszyć będzie orkiestra.

(d) **Gościnne występy złodziei.** Do sklepu z obuwiem Abrama Rechnica przy ulicy 3-go maja przyszło czterech osobników, którzy wyrazili chęć kupna jednej pary butów męskich pod warunkiem, aby były w dobrym gatunku i najmodniejszego fasonu paryskiego.

Po obejrzeniu kilkunastu par wyszli niezadowoleni nic, nie kupując.

Po wyjściu klijentów, właściciel zauważył brak jednej pary trzewików. Natychmiastowa pogoń za złodziejami spowodowała schwytanie jednego ze sprawców, który po wylegitymowaniu przez policję oznajmił, że się nazywa Wł. Wawrzycki i jest mieszkańcem Lublina.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się, że wraz z kolegami przyjechał na »gościnne występy« specjalizować się w zawodzie złodziejskim.

(d) **Kradzież w hucie Bankowej.** Od dłuższego czasu w hucie Bankowej zauważono systematyczną kradzież metali. Sprawców jednak było trudno ustalić i dopiero wczoraj dozorcowie placowi Rygalik i Kulczykowski schwytali na gorącym uczynku kradzieży robotników Wł. Szczypińskiego i Kleczkowskiego.

W związku z tą kradzieżą zostali zatrzymani jako paserzy A. Ejzenman i W. Grojne.

## Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie rady miejskiej.** We wtorek, 29 maja o godzinie 8 wieczorem w sali posiedzeń magistratu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) wybór prezesa rady miejskiej, 3) powtórna uchwała w sprawie kupna gruntu pod studnię od p. Uznańskiego, 4) wniosek magistratu w sprawie kupna placów pod budowę szkół, 5) sprawozdanie o stanie elektryfikacji miasta.

(z) **Z magistratu.** Magistrat zawiercki przystąpił do unormowania etatu stanowisk dla urzędników magistrackich i uchwalenia emerytur.

(z) **Kto będzie prezesem rady miejskiej?** Na onegdaiszem posiedzeniu konwentu senjorów rady miejskiej zastanawiano się nad aktualną kwestją obsadzenia stanowiska prezesa zawierckiej rady miejskiej.

Radny Kluszczyński (ch. d) proponował na to stanowisko ks. Wajzlera.

Ks. Wajzler jednak stanowczo zastrzegł się przeciwko wysuwaniu jego kandydatury, wobec czego koncepcja ta upadła. Na wniosek klubu Ch. D. wysunięto kandydaturę inż. Banachiewicza. Inne kluby wstrzymały się jeszcze z podaniem swoich kandydatów.

Ostatecznie sprawa wyboru przewodniczącego rady miejskiej załatwiona zostanie na jednem z najbliższych posiedzeń rady.

(z) **O osuszenie stawów w śródmieściu.** Jak się dowiadujemy, miarodajne czynniki mają wystąpić z wnioskiem o wywłaszczenie nieużytkowanych stawów w śródmieściu, będących własnością T. A. Z. Stawy te — pełne mętnej, zabagnionej wody, przyczyniają się do zatruwania powietrza i stanowią zbiornik wszelkiego rodzaju mikrobów chorobotwórczych.

Po osuszeniu stawów — uzyskane w ten sposób place przeznaczone zostać mają pod skwery miejskie.

(z) **Posiedzenie komisji szkolnej w Koziegłowach.** Dziś odbędzie się posiedzenie komisji szkolnej w szkole rolniczej w Koziegłowach, Przewodniczyć będzie w zastępstwie naczelnika Turowskiego z Kielc dr. Eugenjusz Schönborn z Dąbrowy.

(z) **Wyłączenie 5 wsi.** W dniu 4 czerwca odbędzie się komisyjne wyłączenie wsi: Piwoń, Gołuchowice, Sulików, Kuźnica Świętojeńska i Kuźnica Sulikowska z gminy Mirzęcicie i przyłączenie do gminy Siewierz.

(z) **Roboty w mieście.** Magistrat zawiercki przystąpił do uporządkowania ulic w mieście, rozpoczynając regulację od najbardziej zaniedbanych i wyboistych, tj. Blanowskiej i Piłsudskiego.

Na ulicach tych układane są chodniki i krawężniki oraz remontuje się mostki.

**(z) T. A. Z. redukuje ilość dni pracy.** Towarzystwo akcyjne »Zawiercie« zawiadomiło robotników i urzędników, że z dniem 7 czerwca przystępuje do redukcji dni pracy z 6 na 4 w tygodniu. Wiadomość ta wywarła wśród robotników T.A.Z, przygnębiające wrażenie.

**(z) Echa zamknięcia fabryki jedwabiu w Myszkowie.** Onegdej zwolnieni robotnicy z fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie — po odbytem zebraniu udali się pod bramę fabryki, domagając się wydania im świadectw redukcyjnych.

Zarząd fabryki obiecał rozpatrzeć żądanie robotników, poczem robotnicy rozeszli się spokojnie.

**(z) Usiłowanie kradzieży.** Anna Jąderko, kupując towar w składzie płótna Sznajdermana przy ul. Marszałkowskiej 4, usiłowała skraść sztukę płótna, co zauważył właściciel składu i oddał ją w ręce policji która spisała protokuł dla skierowania sprawy na drogę sądową.

## Z Olkusza.

**(ol) Wykrycie szajki złodziejskiej.** W poszukiwaniu sprawców kradzieży futer i garderoby, dokonanej u inż. Krzypickiego w cementowni »Wiek« w Ogrodzieńcu, policja ogrodzieniecka wpadła na ślad szajki złodziejskiej w Kluczach i Kwaśniowie, gminy Rabsztyn. Przeprowadzona rewizja u Marji Czerwińskiej i Jana Rydzyka w Kluczach oraz u Jana Rydzyka i Jana Jurczyka w Kwaśniowie wykryła różne rzeczy, jak ubranie, fasolę, pierze, bieliznę itp. pochodzące z kradzieży w rejonie posterunku Pilica, dokonane w różnych czasach. Wszyscy zostali zatrzymani. Oprócz tego zatrzymano pasera Szlamę Rusinka z Pilicy i Hieronima Garncarza nadawcę kradzieży z Pilicy. Do wykrycia szajki przyczynili się dwaj ostatni, wskutek nieporozumień, jakie wynikły między nimi na tle tranzakcji kupna-sprzedaży kradzionych przedmiotów. Mianowicie Garncarz, czując się pokrzywdzonym prze Rusinka przy ostatnich tranzakcjach, zapełnił worek sianem, dając na wierzch trochę pierza, poczem cały bagaż sprzedał jako pierzę za 32 zł. To dało początek do wykrycia szajki złodziejskiej.

**(ol) Nie plantować tytoniu!** Sąd okręgowy rozpatrywał cztery sprawy o niedozwoloną plantację tytoniu i wymierzył następujące kary pieniężne:

1) Antoniemu Nidzińskiemu, lat 33 z Białej, powiatu olkuskiego — 40 zł., z zamianą na 2 dni aresztu, 2) Franciszkowi Łanikowi, lat 65 z Sułoszowej, powiatu olkuskiego — 140 zł., z zamianą na 7 dni aresztu, 3) Władysławowi Probierzowi, lat 38 z Dąbrowki, powiatu olkuskiego — 460 zł., z zamianą, w razie nieściągalności na 23 dni aresztu i uiszczenie 46 zł. opłat sąd., 4) Marcelemu Kaszycy, lat 50 z Olkusza — 140 zł. z zamianą na 7 dni aresztu i 14 zł. opłaty sądowej.

## Z województwa.

**(w) Kurs dla inspektorów samorządu gm.** Od 20 — 28 czerwca w Kielcach odbędzie się specjalny kurs dla inspektorów samorządu gminnego w województwie kieleckiem

**(w) Wykrycie wielkiego skarbu w kościele zagnańskim.** W podziemiach kościelnych w Zagnańsku znaleziono skarb w postaci wielkiej ilości monet. Według informacji udzielonej przez naszego korespondenta, waga znalezionych monet wynosi około 50 klg. Ponadto wraz z monetami ukryte były jakieś dokumenty, których treść jest nam dziś jeszcze nieznana.

Skarb ten przejęty został niezwłocznie przez proboszcza, który zarządził przeniesienie go w celu zabezpieczenia do plebanji. O wadze skarbu świadczy fakt, iż specjalnie najęty robotnik przenosił monety trzykrotnie.

**(w) Samobójczyni pozostawiła kwiaty na swą trumnę.** We wsi Mleczków pod Radomiem nauczycielka szkoły powszechnej Laura Rachowicka, pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru w serce. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny. Najbardziej znamiennem jest że samobójczyni pozostawiła wspaniały bukiet kwiatów z poleceniem. aby złożono go na jej trumnie.

**(w) Śmierć przy wybieraniu piskląt z gniazda.** Władysław Rdzanek, 14-letni mieszkaniec Radomia, udał się do Starego Ogrodu i podczas przechadzki spostrzegł wysoko na drzewie gniazdo ptasie. Nie namyślając się długo, postanowił wybrać wszystkie pisklęta.

W chwilę potem był już na szczycie drzewa. Kiedy jednak wyjmował pisklęta, nagle rozległ się suchy trzask. Gałąź, na której się opierał, załamała się i chłopiec runął na ziemię.

W stanie nieprzytomnym przewieziono go natychmiast do miejscowego szpitala, gdzie po dwóch dniach okropnych cierpień zmarł.

**(w) Z urzędnika bandyta.** Na poczcie w Pińczowie pracował w charakterze urzędnika Ferdynand Simiński. W okresie redukcji Simiński padł jej ofiarą, gdyż był podejrzewany o jakieś machinacje finansowe. Przed kilku dniami zaczaił się w lesie jakubowskim (pow. jędrzejowski) w oczekiwaniu na wąskotorową kolejkę, w której znajdować się miał wagon pocztowy. O godz. 12-ej w nocy nadbiegła kolejka, a wówczas b. urzędnik wskoczył na stopień wagonu pocztowego, stamtąd przez okno przedostał się do wnętrza i chwycił za worek z pieniędzmi. Eskortujący urzędnik Józef Słaboszewski, broniąc powierzonego mu mienia, poznał b. kolegę. Korzystając z chwilowego osłupienia Słaboszewskiego, napastnik powalił go uderzeniem oliwiarki w głowę, Słaboszewski padł wołając ostatnim wysiłkiem: — Ratunku! bandyci! Krzyk ten zdetonował napastnika, który uciekł. Po 6-cio godzinnym pościgu byłego urzędnika, a obecnie bandytę Simińskiego ujęto.

# Z „żony Lota“

## będziemy mieli wkrótce sól kuchenną.

Jak opowiada Pismo św., gdy Jehowa postanowił zniszczyć ogniem miasta grzeszne Sodomy i Gomorry, oszczędził cnotliwego Lota i kazał mu opuścić z rodziną Sodomę. Żona jednak Lota, nie mogąc oprzeć się ciekawości spojrzenia na burzone przez ogień niebieski miasta, odwróciła się, pomimo ostrzeżeń małżonka, za co przemienił ją Pan w słup soli.

I dotychczas jeszcze przewodnicy pokazują turystom, zwiedzającym wybrzeże morza Martwego, wielki głaz zawierający znaczną ilość soli, mający wyraźnie zarysowane kształty ludzkie.

Powstanie tego głazu usiłują niektórzy wyjaśnić w ten sposób, że podczas wybuchu wulkanicznego, który zniszczył Sodomę i Gomorrę, ociągająca się, ciekawa małżonka Lota, zalana była przez wybuch z ziemi gęstego szlamu, przesyconego solą, który twardniejąc szybko, przybrał kształty niewiasty, którą ogarnął.

Bądź co bądź jednak ów głaz soli, zwany »żoną Lota«, przetrwał dotychczas i trwałby może jeszcze wieki, gdyby nie przemysł nowoczesny, który zabrał się do wyzyskania bogatych pokładów soli w okolicach morza Martwego.

Wielkiemu towarzystwu angielskiemu, które otrzymało koncesję na wyzyskanie tych pokładów, »żona Lota« stanęła na drodze, nie mówiąc już o tem, że zawarta w olbrzymim tym głazie sól przedstawia wartość poważną.

Postać więc »żony Lota«, która tyle wieków przetrwała, stanowiąc jedną z osobliwości ziemi biblijnej, zamieni się niebawem w sól kuchenną.



# Krwawa zemsta.

20.

Prawie wszystkie dzienniki, z bardzo małym wyjątkiem, tak dalece sprawa ta stała się głośną, pomieściły zakomunikowany paryskiej policji rysopis Bernarda.

„Wrost: 1 metr 76 centymetrów, zbudowany kształtnie, szczupły, w ramionach szeroki, ręce i nogi małe; oczy bardzo czarne, również włosy, brwi, rzęsy i wąsy; ubrany w surdut koloru ciemno-bronzowego, w taką samą kamizelkę i spodnie, kapelusz ficowy ciemny. W dzieciństwie miał złamaną nogę i musiał długo na nią utykać. Postawa wojskowa, powierzchowność sympatyczna, typ człowieka urodzonego na południu, lecz akcent mowy czysty. L t 26.“

P. Montaiglon przyszła myśl, że Bernard musiał być oficerem. Ale czy dymisjonowanym czy dezerterem?

Zaczęły się poszukiwania w armji rozesłano fotografję do wszystkich pułków. Nadeszły odpowiedzi niepomyślne. Do minisserjum wojny nie doniesiono o żadnej dezercji. Ucieczki oficerów zdarzają się bardzo rzadko, prawie nigdy. Dezercja oficera poruszyłaby całą armję i wiadomość o niej przeniknęłaby do najgłębszych zakątków kraju. Tymczasem nic podobnego nie zdarzyło się, przynajmniej nie wiedziano o niczem

Nawet tak w paryskiem jak i w prowincjonalnych biurach policji nie sygnalizowano o żadnem zniknięciu, z wyjątkiem kilku młodych dziewcząt, które przecież wkrótce odszukane zostały w towarzystwie swych kochanków.

P. Montaiglon przekonał się, że w Mende nikt Bernarda nie znał. Policja pokazywała fotografje jego we wszystkich kawiarniach i restauracjach. Dopiero po tygodniu odkryto ślad w małej restauracji, położonej przy moście, łączącym miasto z jednem z przedmieść. Właściciel zakładu tego, gdy pokazano mu fotografję, przypatrzywszy się jej, oświadczył:

— Poznaję go. Przed kilkoma dniami przychodził do mnie na obiad. Podano mu kilka potraw, lecz żadnej nawet nie skosztował. Był jakiś smutny i zamyślony. Wypił tylko szklankę wody i wyszedł.

Zeznanie to nie było przecież żadną dla sędziego wskazówką. P. Montaiglon zaczynał tracić nadzieję. Ponieważ Bernard był w mieście zupełnie nieznany, musiał więc przybyć koleją żelazną, a w takim razie służba na stacji mogłaby dać jakąś wskazówkę. Ale do tego mógł się przyczynić tylko wypadek. Sędzia wiedział, że oficjaliści nie mogą zachować w pamięci rysów twarzy wszystkich podróżnych, chyba, że jakiś szczegół zwróciłby ich uwagę na Bernarda. Młody człowiek, pogrążony w swych myślach, mógł zapomnieć oddać bilet, a w takim razie konduktor pobiegłby za nim i upominając się przypatrzeć się jego obliczu. Albo czyż nie mogło się zdarzyć, że mógł zgubić bilet, lub pozostawić w wagonie jaki przedmiot, że mógł być w przedziale zauważony przez jakiego pasażera, który siadł z nim razem i który mógłby objaśnić, na której stacji tajemniczy pasażer kupił bilet. Zapewne, było to wszystko niepewne, ale wiadomo, że w większości spraw kryminalnych, dzięki właśnie bardzo drobnej nieraz nieroztropności przestępcy, następuje odkrycie.

Sędzia kazał fotografję Bernarda pokazać całej służbie stacyjnej. Tegoż dnia wieczorem miał już przysłany sobie raport. Przeczytawszy go, w pierwszej chwili sądził, że uczyniono ważne odkrycie. Oto co dowiedziano się.

Przed kikoma dniami z pociągu przybyłego o g. 6-ej m. 28-ej wieczorem, wysiadł młody człowiek, podobny zupełnie do przedstawionego na fotografji. W chwili, gdy wysiadł z wagonu trzeciej klasy, przechodzący posługacz spostrzegł pozostawioną na siatce walizkę.

—Panie, panie!—zawołał.

Pasażer nie obejrzał się i z biletem w ręku pośpiesznie skierował się do wyjścia. Posługacz zawahał się. Nie był absolutnie pewnym, że to ten podróżny, a nie inny, był właścicielem walizki, w wagonie zaś nie było już nikogo więcej.

— Panie — zawołał powtórnie— zapomniałeś pan walizki.

Wszedł do wagonu, wziął ją i pogonił za pasażerem, ale ten już znikł mu z oczu. Wtedy odniósł walizkę zawiadowcy.

— Być może, że to nie jego była walizka — oświadczył zawiadowca — i może została zapomniana na której ze stacyj poprzednich. Upomną się o nią.

Po dostarczeniu jej do sędziego i otworzeniu, znaleziono tylko dwie koszule płócienne, szczotkę do włosów, chustki do nosa z literą B, kilka innych przedmiotów, należących do garderoby, lecz ani książki, ani żadnych papierów.

P Montaiglon kazał wezwać Bernarda do swego gabinetu, posługaczowi zaś kolejowemu, który go widział na stacji, polecił pozostać i przypatrzeć mu się.

c.d.n.

# Wyścigi wołów.

## Nowy pasjonujący sport przeczszepiony z Indyj holenderskich

W tym sezonie ujrzą londyńczycy nowy rodzaj wyścigów, tak zwany »Kereppau«.

W zawodach tych biorą udział woły sprowadzone z holenderskich Indyj, gdzie tego rodzaju wyścigi należą do najbardziej ulubionych sportów i powodują tak wielkie podniecenie temperamentów, iż często przychodzi do krwawych bójek między hodowcami.

W wyścigach biorą udział tylko najbardziej rasowe zwierzęta. Na tę uroczystość złocą im rogi i malują sierść w różne kolory,

Zaprzągnięte do małych saneczek biegną woły z nieprawdopodobną szybkością do mety, a tak są zapamiętałe w biegu, iż często nie dają się wstrzymać u mety, lecz wpadają między ludzi i stratowawszy klka osób mkną dalej, aż padną na ziemię z wyczerpania.

Na dłuższą metę mogą indyjskie woły rywalizować w szybkości z z najszlachetniejszemi końmi wyścigowemi.

Wśród angielskich koniarzy panuje żywe zainteresowanie tym nowym sportem. Wyścigi wołów odbędą się prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca.

# Zycie gospodarcze.

### GIEŁDA.

Warszawa, 25.5.

Warszawa dol. 8.89
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.52 3/4
Paryż 35.10
Wiedeń 125.44
Praga 26.41 1/2
Włochy 46.98
Belgja 124.42
Szwajcarja 171.82
Holandja 359.80
Dol. War. pr. obr. 8.89 3/4
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 84.00—83.50

Tendencja: bez zmiany.

### AKCJE.

Warszawa, 25.5.

Bank Dyskontowy 133.00—134.—
Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 179.00—182.00—181.50
Bank przem. Lwów 107.—
Bank spół. zarobk. 87.25—87.75
Spiess 162.50.
Elektryczność 87.—
Siła i Swiatło 182.00—184.—
Cukier 73.—
Firlej 70.50—70.—
Wysoka 168.—
Węgiel 100.00—101.—
Nobel 33.—
Modrzejów 48.50
Ostrowiecki serja B 129.00—130.— II em. 118.00—117.00—118.—
Parowozy 50.00—51.—
Pocisk 11.75
Rudzki 54.—
Starachowice 62.00—63.00—62.75
Ursus 10.75
Zawiercie 30.50—30.10—30.50
Borkowski 16.75
Haberbusz 225.00—226.—

Tendencja: utrzymana dla poszczególnych mocna.




Za gotówkę i na długoterminowe spłaty.

**Reklama jest dzwignią handlu!**

Z dniem 1 maja
do nowootworzonego Zakładu Fryzjerskiego

**p. n. „RENESANS"**

**Sosnowiec, 3 Maja 13 wejście przez bramę; dom p. Oppenheima**

TELEFON 11-32

został zaangażowany personel z pierwszorzędnych firm stołecznych, wobec czego zarówno Sz. Panie, jak i Panowie zaszczycający nas swemi odwiedzinami, obsłużeni będą bez zarzutu ku ich zupełnemu zadowoleniu.

Z poważaniem
**Fr. Kuczmierczyk i J. Lejman.**

Urząd Skarbowy Podatków
w Zawierciu

## Obwieszczenie o licytacji II-gim terminie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17/V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 4 czerwca 1928 r. o godz. 12 rano w lokalu T-wa Akc. »Poręba« w Porębie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do T-wa Akc. »Poręba« celem pokrycia zaległości podatkowych;

| L. p. | Nazwa przedmiotu | Ilość wzgl. waga | OSZACOWANIE | |
|---|---|---|---|---|
| | | | zł. | gr. |
| 1. | 8 wagonów garnków żelaznych | 120 tonn | 64.000 | — |

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji t. j. 4/VI 1928 r. od godz. 10 do godz. 12 rano w lokalu T-wa Akc. »Poręba« w Porębie, pow. Zawierciańskiego.

Dnia 22.V 1928 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
w/z (—) Z. PIĄTKOWSKI.

Bank Spółdzielczy w Będzinie ogłasza, że niżej wyszczególnione weksle zaginęły, które się niniejszem unieważnia.

| Nr. Banku | Nazwisko wykupującego | Miejsce płat. | termin | SUMA | Zlecenie |
|---|---|---|---|---|---|
| 99427 | M. M, Abramczyk | Książ-W. | 25/3 | 37.— | Z. Kornfeld |
| 98679 | R. Glajtman | Sławków | 25/3 | 50.— | D. Wolhendler |
| 96480 | M. Orenbach | Szydłowiec | 21/3 | 77.50 | J. Kuperel |
| 97546 | J. Frydman | Zarnowiec | 24/3 | 100.— | I. Feiner |
| 97568 | A. Kornberh | Pińczów | 26/3 | 75.77 | „Orient" |
| 99492 | M. Moher | Działoszyce | 31/3 | 85.— | M. Krakowski |
| 94368 | P. Naiman | Włodawa | 30/3 | 87.70 | B-cia Klajman |
| 97537 | W. Steiman | Kielce | 21/3 | 100.— | I. Feiner |
| 94439 | M. Lerer | „ | 26/3 | 50.— | M. Kaźmierski |
| 96956 | A. Zernicki | „ | 28/3 | 50.— | M. Apfelbaum |
| 98267 | M. Frydman | „ | 31/3 | 100.— | „ „ |
| 97208 | H. L. Szwimer | Miechów | 25/3 | 200.— | H. Potasiński |
| 96958 | W. Blady | „ | 30/3 | 49.50 | J. D. Potok |
| 97540 | A. Strajsberg | Jędrzejów | 26/3 | 100.— | „Orient" |
| 97542 | I. D. Zelcer | „ | 23/3 | 143.85 | I. Feiner |
| 97551 | W. Turek | „ | 25/3 | 263.— | „Orient" |
| 96230 | F. Dikszlajn | „ | 25/3 | 135.— | M. Wolsztat |
| 97053 | J. Łamanewski | Radom | 30/3 | 100.— | J. Ruśniak |

**DRUKARNIA**

**„Expres Zagłębia"**

Sosnowiec, ul. Teatralna 1.
Tel. Nr. 4-94.

Wykonywuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

**NAJLEPIEJ**

zamawiać wszelkie RAMY
w specjalnej pracowni ramiarskie
**„LA ORNAMO" w Sosnowcu**
HALE TARGOWE, wejście od ul. Kościelnej.
Wielki wybór, niskie ceny, solidna robota.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

### Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania flance warzywne i kwiatkowe oraz spinak bardzo ładny tanio, kilo 80 gr. Ogród przy hałdach sosnowieckich Zelezińska.

Do gliny mieszarkę (sznekę) ręczną lub na kierat kupię. Oferty pod „Mieszka" do Expresu w Sosnowcu.

### Posady i prace.

Zdolny kowal z wojskową szkołą kucia znajdzie posadę w poważnej miejscowej instytucji. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać do administracji pod „WAG".

### Różne.

W wozie tramwajowym na przestrzeni Dąbrowa — Sosnowiec zostawiłem portfel z dokumentami oraz kartę na broń, wydaną przez starostwo będzińskie na imię Stanisława Zygały. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Stanisław Zygała, Dąbrowa — Kościuszki 39.

Zadarmo nie, ale po cenach fabrycznych wózki dziecinne, rowerki, drezynki oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Sosnowiec-Pogoń, Zgoda 5.

Jakubas Wincenty zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Sosnowca.

STANISŁAW CISZEWSKI zagubił dokumenty osobiste w Strzemieszycach w tych dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Radomską, które unieważnia się. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. Adres Strzemieszyce, Długa 117.

Eugenjusz Zacharmin unieważnia skradzioną książeczkę wojskową rok 1901 PKU Równe.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94